

ANNA WOLFF-POWĘSKA
Poznań

ALFONS PARCZEWSKI (1849 - 1933) — W OBRONIE POLSKOŚCI ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH

1. W dziejach walki o polskość w zaborze pruskim sylwetka i poglądy A. Parczewskiego zajmują znaczące, choć nietypowe miejsce. Rozpiętość zainteresowań, niespotykana żywotność i konsekwencja w godzeniu obowiązków zawodowych z zacięciem społecznika, nade wszystko zaś fakt, że ideę zachowania polskości na ziemiach zachodnich uczynił pasją całego swego życia człowiek żyjący w zaborze rosyjskim sprawiają, że osoba Parczewskiego wymyka się próbom zwykłej klasyfikacji.

Historyka idącego tropem zainteresowań Parczewskiego musi frapować pytanie: co skłoniło tego profesora prawa, ekonomistę, dziennikarza i polityka w jednej osobie do tego, by znaczną część życia poświęcić sprawie obrony żywiołu polskiego przed polityką germanizacyjną zaborcy. Można w pewnym stopniu odpowiedzieć na nie posługując się słowami Stefana Dybowskiego, późniejszego ministra kultury i sztuki, który wspominając po latach przyjaciela stwierdzał: „W naturze Parczewskiego było coś, co nie pozwalało mu spokojnie patrzeć na żaden ucisk”¹. W istocie ta cecha charakteru decydowała, że z równym zaangażowaniem zabiegał on o słowo pisane dla Polaków na Dolnym Śląsku, prawa do własnej odrębności Kaszubów, zachowanie języka dolnośląskiego, jak i rozwój ruchu celtyckiego.

Odpowiedź na pytanie, kim był Alfons Parczewski, nie może być jednoznaczna. W środowisku naukowym Kalisza, Warszawy, Wilna cieszył się opinią „męża zasług niepospolitych”. Współcześni mu historycy upominali się o należyty hołd dla tego „niezłomnego rewindykatora północno-zachodnich kresów polszczyzny”², a koledzy uniwersyteccy oceniali jako „niestrudzonego działacza na rzecz zapomnianych rodaków na kresach” i „pobratymców łużyckich”, „prawdziwego obywatela i Polaka”³.

¹ Por. *Parczewski Alfons*. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV/1, z. 104. Wrocław 1980, s. 203.

² W. Kochański, *Wspomnienie o Alfonsie Parczewskim*. „Strażnica Zachodnia” nr 1 - 3/1947, ss. 44 - 53.

³ *Jubileusz Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie Rektora Alfonsa Parczewskiego*. „Ateneum Wileńskie” R. VII, z. 1 - 2/1930, s. IV.

Na kilku wspomnieniach pośmiertnych zamieszczonych na łamach prasy polskiej w 1933 r. wyczerpuje się wiedza o profesorze Parczewskim. Ten zapomniany historyk kresów zachodnich czeka na należne mu, z racji „niepospolitych zasług”, miejsce w polskim piśmiennictwie naukowym.

Z wykształcenia prawnik i ekonomista, z zainteresowań historyk i bibliofil, z wyboru polityk i działacz kulturalno-oświatowy, odznaczał się niespożytą energią, dociekliwością naukową, jednocześnie zaś wrażliwością, która kazała mu zabierać głos w sprawach uciskanych przez zaborcę pruskiego Polaków na forum ogólnonarodowym. Lata jego dojrzałego życia przypadły na szczególny dla dziejów Polski okres; największych zmagania z polityką wynarodowienia, przełamania hegemonii zaborcy i wreszcie uzyskania niepodległości. Parczewski towarzyszył tym zmaganiom, przeżywał spełnienie marzeń wszystkich Polaków i uczestniczył w tworzeniu naukowych i kulturalnych podstaw w niepodległej ojczyźnie. Fakt ten zdeterminował jego życie i określił charakter jego zainteresowań.

2. Alfons Parczewski urodził się 15 listopada 1849 r. w majątku rodzinnym Wodzierady (powiat Łask) w rodzinie Hipolita, ziemianina, uczestnika powstania styczniowego, i Aleksandry z Bajerów. Bliskie kontakty z rodziną z zaboru pruskiego rozbudziły — być może — zainteresowania Parczewskiego tym regionem.

Po ukończeniu kaliskiego gimnazjum oraz studiów w warszawskiej Szkole Głównej i kilkuletniej aplikanturze sądowej, podczas której pracował w Archiwum Głównym Królestwa Kongresowego, osiadł w Kaliszu, gdzie dane mu było pozostać do wybuchu I wojny światowej⁴. Z miastem tym bowiem związał swe losy do momentu wkroczenia Niemców w 1914 r.

Funkcję adwokata przy Trybunale Cywilnym Kalisza godził Parczewski z zainteresowaniami naukowymi oraz rozlicznymi zajęciami społecznymi. Natura szperacza oraz dociekliwość w poszukiwaniu źródeł historycznych miały utorować mu drogę do kariery uniwersyteckiej. Dla wielu pozostał nierozwiązaną nigdy zagadką fakt, jak przy ogromnej różnorodności zajęć znajdował czas na badania naukowe obejmujące szeroki

⁴ Szczegółowe informacje na temat życia Parczewskiego w Kaliszu patrz m.in. Prof. dr Alfons Parczewski, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” t. 4, 1934, ss. 248-250; W. T. Wisłocki, Alfons Parczewski, „Ruch Słowiański” nr 7/1933, ss. 148-149; „Sprawy Narodowościowe” nr 1/1933, ss. 1-4; „Nadodrże” nr 11/1963, s. 7; W. Korcz, *Zapomniany historyk Ziem Zachodnich. Alfons Parczewski (1849-1933)*, „Przegląd Lubuski” nr 1/1976, ss. 3-19; „Słowo na Warmii i Mazurach” nr 26/1962, s. 2.

wachlarz tematyczny: od pradziejów rodzinnego miasta poprzez dzieje chrześcijaństwa w Polsce do zagadnień językowych⁵.

W okresie popowstaniowym najskromniejsza chociażby działalność społeczna stanowiła jedyną możliwość czynnej służby ojczyźnie. Parczewski pełnił ją z całym oddaniem. Należał do inicjatorów wielu akcji społecznych, prowadził wraz z siostrą Melanią konspiracyjne wykłady z zakresu historii i literatury polskiej, był współorganizatorem strajku szkolnego w Kaliszu. Jako jeden z delegatów polskich udał się do Petersburga z żądaniem wprowadzenia polskiego języka wykładowego.

Pierwsze dni niepodległości zastały go w Warszawie, dokąd udał się po zbombardowaniu i spaleniu Kalisza przez Niemców w 1914 r. Natychmiast rzucił się w wir różnorodnych zajęć, biorąc udział w organizowaniu życia politycznego, kulturalnego i naukowego.

Jeszcze podczas trwania wojny walczył o utworzenie Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, by następnie organizować ten sam wydział na Uniwersytecie Wileńskim. Gdy w 1919 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Uniwersytetu im. Stefana Batorego, zamkniętego przez władze carskie w 1832 r., Parczewski przeniósł się na stałe do Wilna. Wileński okres życia związał ściśle z Uniwersytetem, na którym w latach 1919 - 1922 pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa, w okresie zaś od 1922 do 1924 r. rektora. Zmarł 21 kwietnia 1933 r. w wieku 84 lat w Wilnie, pochowany został w Kaliszu.

Niezależnie od środowiska, w jakim przebywał, cieszył się Parczewski dużym zaufaniem, darzono go szacunkiem, o czym świadczą rozliczne funkcje i honory, jakimi go obdarowywano. Umieszczenie pełnej listy pełnionych przez Parczewskiego stanowisk przekraczałoby ramy jednego artykułu. Już wskazanie jednak na niektóre tylko obrazuje, jak w różnorodnych dziedzinach był czynny.

Terminował w kaliskich instytucjach o charakterze gospodarczym i społecznym. Był więc m.in. członkiem zarządu Towarzystwa Dobroczynności, dyrektorem Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, współzarządzającym Kasą Przemysłowców, prezesem Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, Towarzystwa Krajoznawczego, Towarzystwa Muzycznego, honorowym radnym miasta Kalisza⁶.

⁵ Do najważniejszych prac Parczewskiego należy zaliczyć: *Monografia Szadku* (1870), *Początki chrześcijaństwa w Polsce i Misja Irlandzka* („Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Poznań 1902), *Rys historyczny Towarzystwa Kredytowego miasta Kalisza (1886 - 1911) poprzedzony rzutem oka na przeszłość Kalisza* (Kalisz 1911), *Analekta wielkopolskie*, t. 1 *Rejestr poborowy Województwa Kaliskiego 1618 - 1620* (1879).

⁶ W działalności tej wspierała go siostra Melania, tłumacz literatury łżyckiej i wykładowca historii i geografii na tajnych kursach.

W 1905 r. został członkiem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, w 1906 posłem do I Dumy, w której pełnił funkcję członka komisji parlamentarnej i delegacji prezydialnej Koła Polskiego, komisji agrarnej i równouprawnienia. Na posła ziemi kaliskiej był wybierany jeszcze do następnych trzech Dum.

Podczas wojny został wybrany na stanowisko prezesa Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, przewodniczył Blokowi Partii Niepodległościowych, w niepodległej już Warszawie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, członka Komisji Regulaminowo-Prawnej oraz wiceprezesa Centrum Narodowego.

A. Parczewski utrzymywał ściśle kontakty z polskim światem naukowym i artystycznym, uczestnicząc niemalże we wszystkich ważniejszych zjazdach naukowych i goszcząc z referatami na konferencjach i innych imprezach kulturalno-oświatowych⁷. Dał się przy tym poznać jako wszechstronny badacz, jego zaś zainteresowania historią, etnografią i językoznawstwem zaowocowały licznymi publikacjami⁸.

Władze uniwersyteckie, doceniając jego dorobek naukowy, obdarzyły go w 1929 r. tytułem doktora *honoris causa* Uniwersytetu Wileńskiego, władze państwowe odznaczyły Krzyżem Komandorskim Orderu „Polonia Restituta”.

Ożywiona działalność wydawnicza i odczytowa związana była również z pracami bibliograficznymi oraz upowszechnianiem książki. Prowadząc sam badania nad dziejami książki zdołał zgromadzić ogromny księgozbiór, który w chwili śmierci wynosił 7 tys. tomów⁹.

3. W całokształcie wielostronnej działalności Parczewskiego idea obrony żywiołu polskiego i słowiańskiego na kresach przyniemieckich stanowiła główną treść jego życia. Zainteresowania te nie ograniczały się bynajmniej do przygotowywania naukowych memoriałów, lecz oznaczały obecność w centrum wydarzeń związanych z ziemiami zachodnimi.

Już w 1875 r. udało się Parczewskiemu zrealizować młodzieńcze marzenia; na góralskim wózku wyruszył na wędrowkę przez polskie i sło-

⁷ Brał udział m.in. w zjazdach historyków w Krakowie w 1883, 1900 oraz we Lwowie 1890, zjeździe prawników i ekonomistów w Krakowie 1886 oraz we Lwowie w 1889, jak również zjeździe literatów i artystów we Lwowie w 1894.

⁸ Pełną listę publikacji Parczewskiego na temat ziem zachodnich zawiera praca doktorska w maszynopisie S. Maksymowicza, *Problematyka zachodnio-polska i zachodnio-słowiańska w działalności Alfonsa i Melanii Parczewskich*. Wrocław 1968.

⁹ S. Maksymowicz, *Bibliofilstwo Alfonsa i Melanii Parczewskich*. „Sprawozdanie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 12/1957, ss. 41-42.

wiańskie kresy zachodnie drogą, która wiodła przez Jurgów, Jaworzynę, Starą Wieś do Cieszyna, a następnie przez Pragę, Drezno do Budziszyna¹⁰. Wspominając po latach swe naukowo-etnograficzne podróże, stwierdzał ze wzruszeniem:

„W ciągu długich lat, które przeżyłem, starałem się poznać wszystkie dzielnice naszej ojczyzny, na północy, zachodzie i południu. Przewędrowałem całe kresy zachodnie, poczynając od jezior mazurskich w Prusach Wschodnich i leśnych pagórków kaszubskich nad Bałtykiem, poprzez śląskie brzegi Odry do pięknych krajobrazów nad brzegami cieszyńskiej Olzy i spiskich wsi, u stóp szczytów tatrzańskich. W ciągu tych wędrówek po kresach zachodnich wszędzie, a przynajmniej w wielu miejscach, starałem się w miarę możliwości uczynić coś dla zagrożonej polskości, rzucić myśl obrony, a gdy to nie przechodziło moich sił, myśl tę wykonać, wprowadzić w życie”¹¹.

Podczas kolejnych wędrówek szlakiem kultury łużyckiej Parczewski interesował się przede wszystkim stopniem zachowania wierności językowi i obyczajom dolnołużyckim. Poznawał z autopsji życie Łużyczan, ich dążenia, nawiązywał przyjaźnie z wybitnymi ich przedstawicielami, które przetrwały największe burze dziejowe. Kontakty ze znanymi działaczami kulturalnymi, m.in. Janem Arnoszem Smolerem, Michałem Hornikiem, Arnoszem Muką ułatwiły mu dotarcie do najmniejszych skupisk ludności, wyznaczających granicę języka łużyckiego.

Pozostając pod przykrym wrażeniem zanikania języka dolnołużyckiego oraz brakiem duchownych ewangelickich, mogących posługiwać się rodzimym językiem, poświęcił wiele czasu na przekonanie tamtejszej społeczności o konieczności integracji życia społecznego i kulturalnego na Łużycach.

W trzynastym numerze „Serbskich Nowin” z 1880 r. Parczewski wystąpił z projektem utworzenia dolnołużyckiego oddziału Macierzy Serbołużyckiej w Chociebużu. Został on następnie przedstawiony na walnym zebraniu Towarzystwa 31 marca 1880 r. W tym samym roku oddział liczący 65 członków rozpoczął skromną w rozmiarach, lecz brzemiennej w treści działalność. Z inicjatywy Parczewskiego powołano do życia Towarzystwo Pomocy dla Studiujących Łużyczan. Za jego staraniem Józef Ignacy Kraszewski ufundował kilka stypendiów dla łużyckich studentów.

Pragnąc zapobiec postępującej germanizacji tych terenów oraz wyrównać braki inteligencji w środowisku Łużyczan, zabiegał konsekwentnie o słowo pisane dla wiernej słowiańskiej tradycji ludności. Jego dążenia do wyeksponowania odrębności językowej Łużyczan zostały w pe-

¹⁰ A. Parczewski, *Z Łużyc i o Łużycach. Kilka wspomnień i uwag*. „Ruch Słowiański” R. IV, nr 1-2/1931, ss. 2-29.

¹¹ *Jubileusz Prezesa...*, op. cit., s. VII.

wnym stopniu uwieńczone powodzeniem. Udało mu się bowiem wydać własnym nakładem dolnołużycki kalendarz *Pratytja* (w ilości 1500 egzemplarzy) oraz czytanki dla dorosłych. Musiał przy tym uporać się z konkurencją niemieckiego kalendarza i stawić czoła niechęci zgermanizowanych pastorów i nauczycieli¹². Na łamach *Pratytji* zabierali głos Jan Fryderyk Teszner, dr Sauerwein, poeci i działacze kulturalni tego regionu. Wydanie podręcznika języka dolnołużyckiego poprzedził Parczewski konkursem na czytanke, którego zwycięzcą został Henryk Jordan.

Działalność Alfonsa Parczewskiego na rzecz odrodzenia języka łużyckiego nie ograniczała się do uczestnictwa w dorocznych posiedzeniach Macierzy w Budziszynie i letnich wędrówek śladami kultury łużyckiej. Entuzjazmem dla sprawy „pobratymców” łużyckich pragnął zarazić rodaków ze wszystkich zaborów¹³. W związku z tym czynił starania o spopularyzowanie literatury łużyckiej wśród Polaków; w 1884 r. wydał przetłumaczoną na język polski ludową powiastkę *Bogumił*, w 1885 *Na wycugu*, przy każdej okazji zamieszczał na łamach czasopism artykuły o tematyce łużyckiej. Środowisko warszawskie starał się zainteresować budową domu Macierzy w Budziszynie, literatów i artystów nawoływał do współpracy z inteligencją łużycką, do wszystkich Polaków apelował zaś o poszanowanie dla mniejszości etnicznych i solidarność z nimi.

Planowanemu przezeń wydaniu cyklu legend o władcach łużyckich (z tekstem dolno- i górnołużyckim) stanęła na przeszkodzie warszawska cenzura. Powiódł się natomiast zamiar wydania szesnastowiecznego psalterza, cennego zabytku piśmiennictwa łużyckiego. Jako adwokat sprawy łużyckiej dał się poznać Parczewski na krakowskim zjeździe literatów i artystów w 1883 r., prezentując wyniki swych przemysłów w referacie pt. *O potrzebie wzajemności literackiej z ludami słowiańskimi*.

4. W kręgu najbliższych zainteresowań Parczewskiego pozostały przez całe życie losy Polaków w zaborze pruskim. Adwokat z Kalisza, a później profesor Uniwersytetu Warszawskiego, nie ograniczył się do roli biernego świadka zmagania ludności polskiej z polityką germanizacyjną zaborcy. Od pierwszej swej wyprawy na Śląsk w 1875 r. pozostał wiernym orędownikiem polskości Śląska, a następnie Kaszub i Mazur, zafascynowany nie tylko pięknem tych ziem, lecz przede wszystkim postawą jej mieszkańców.

¹² A. Parczewski, *Z Dolnych Łużyc. Kilka zarysów i wspomnień*. Warszawa 1881.

¹³ W celu upowszechnienia problematyki łużyckiej opublikował m.in. *Ruch literacki na Łużycach* (1879), Jan Ernest Smoler, *Ustęp z historii narodowego odrodzenia Górnych Łużyc* (1881).



Piesze wędrówki pozwoliły mu przyjrzeć się z bliska życiu, obyczajom ludności, przede wszystkim poczynić zaś obserwacje dotyczące stopnia wynarodowienia Polaków. I jak Serbołużyczan uważał za ważną straż zachodniej Słowiańszczyzny, tak za swój obowiązek uznał uświadomienie społeczeństwa, iż bez Śląska, Pomorza, Kaszub i Mazur nie będzie Polski.

Parczewski należał obok Wojciecha Kętrzyńskiego do najbardziej wytrwałych i konsekwentnych łączników między Polakami różnych zaborów. Swą pomoc dla zachodnich i północnych regionów widział w konkretnym działaniu na rzecz organizowania i subwencjonowania instytucji kulturalno-oświatowych dla potrzeb Śląska i Mazur¹⁴.

W wyniku zespolonych działań garstki zapaleńców z wszystkich trzech zaborów został utworzony w 1881 r. w Poznaniu tajny Komitet Niesienia Pomocy Mazurom, przekształcony wkrótce w Centralny Komitet dla Mazur, Śląska i Pomorza. Posiedzenia Komitetu, w którym do najaktywniejszych należeli W. Kętrzyński, S. Kłobukowski, ks. A. Wolszlegier, odbywały się zazwyczaj w kaliskim mieszkaniu Parczewskiego¹⁵.

Wśród rozlicznych planów i inicjatyw podejmowanych przez Parczewskiego na szczególną uwagę zasługuje zrealizowany po latach żmudnych zabiegów projekt czasopisma „Nowiny Śląskie” (1884 - 1891), tygodnika redagowanego we Wrocławiu, adresowanego głównie do polskiej ludności ewangelickiej Dolnego Śląska. Drukowane szwabachą, najbardziej znaną w tym regionie, pismo nie miało określonego charakteru politycznego. Dominowały w nim materiały o treści religijno-obyczajowej, choć przemycano również elementy narodowe. Przygotowany przez Parczewskiego w odległym Kaliszu materiał publicystyczny redagowany był na miejscu przez Jerzego Badurę, pastora z Międzyborza¹⁶.

Ludność Śląska przyjęła z zadowoleniem słowo polskie. W okresie największego nasilenia kursu germanizacyjnego Bismarcka, gdy władze pruskie odłączały polskie wsie od parafii pastora Badury oraz nakazywały ograniczanie ilości nabożeństw w języku polskim, mieszkańcy Dolnego Śląska odebrali „Nowiny Śląskie” jako manifestację i symbol polskości tych ziem.

Kiedy ewangelicki konsystorz Wrocławia wydał zakaz wydawania

¹⁴ Zob. *Polska akcja narodowo-uświadamiająca na Mazurach przed I wojną światową*, oprac. W. Chojnacki, „Zapiski Historyczne” nr 3 - 4/1955, ss. 243 - 244; *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, oprac. W. Chojnacki. Wrocław 1952.

¹⁵ „Słowo na Warmii i Mazurach”, *op. cit.*

¹⁶ W. Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1965, s. 165; J. Ossoliński, „Nowiny Śląskie” nr 4 - 5/1947, s. 4; „Prasa Polska” nr 4 - 5/1947, s. 4.

„Nowin Śląskich”, Parczewski skierował całą swą uwagę na teren Mazur. W porozumieniu z Centralnym Komitetem dla Mazur, Śląska i Pomorza zaczął wydawać „Gazetę Ludową” (od 1896 r. w Elku, w okresie od 1901 do 1902 w Szczytnie), podkreślając tym samym przynależność Mazurów i Warmiaków do społeczności polskiej. Wyznaczeni przez Parczewskiego redaktorzy — Karol i Hugon Bahrke oraz Paweł Neuhaus-Nowodworski — postawili sobie za cel „złagodzenie wyrządzanych krzywd” oraz wspieranie ludności w walce o prawo do zachowania języka polskiego.

Trudności finansowe związane z redagowaniem czasopism dla Śląska i Mazur udało się Parczewskiemu rozwiązać dzięki zapisowi zmarłego w Petersburgu generała Aleksandrowicza, który przeznaczył znaczny fundusz na obronę polskości w zaborze pruskim. Dysponująca nim komisja w składzie: Alfons Parczewski, Adolf Pawiński oraz Ignacy Baranowski zadecydowała m.in. o subwencjonowaniu „Nowin Raciborskich” oraz „Gazety Opolskiej”. Polonizacyjna działalność Parczewskiego przybrała na sile na przełomie XIX i XX w. Przyczynił się on wówczas do założenia „Gazety Polskiej” w Elku (1896) oraz „Głosu Polskiego” na Górnym Śląsku (1903).

Z funduszu Aleksandrowicza wspomagał Parczewski studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, pokrywał koszty wycieczek do Krakowa (w 1883 r. na obchody jubileuszu odsieczy wiedeńskiej) oraz Zakopanego.

W poczet zasług Parczewskiego należy zapisać podjęcie pionierskich badań nad historią i kulturą Śląska. Jedną z ostatnich prac Parczewskiego z 1931 r. stanowi nie tylko ważny przyczynek do wykazania wczesnych kontaktów ze Śląskiem, ale i ważne *vademecum* wiedzy o mało znanych dotąd zakątkach tego regionu. Parczewski zawarł w niej ciekawe informacje na temat duchowieństwa protestanckiego na Śląsku, wskazując na zasługi i owocną działalność polskich i czeskich duchownych. Jednocześnie wyrażał ubolewanie nad stanem świadomości narodowej ludności Średniego Śląska i brakiem zainteresowania Polaków zanikającą więzią Ślązaków z pozostałymi regionami kraju. Za swój patriotyczny obowiązek uznał mecenas z Kalisza rzetelne informowanie całego społeczeństwa polskiego o położeniu i potrzebach ludności Średniego Śląska.

Pruską politykę germanizacyjną, ale i bierną postawę Polaków z pozostałych zaborów czynił odpowiedzialnymi za to, że:

¹⁷ Jednocześnie nasiliła się działalność publicystyczna Parczewskiego. Ogłosił m.in. *Germanizacja powiatu olawskiego na Śląsku* („Wisła” 1890), *Polacy ewangelicy w Westfalii* („Tygodnik Ilustrowany” 1883), *Potomkowie Słowian w Hanowerskim* („Wisła” 1899).

„dziś już tylko w brzeskim na prawym brzegu Odry mówi się po polsku, w oławskim język polski pamiętają już tylko dwie wsie: Kopalina i Wójcice, w oleśnickim 'polskie szczątki' pozostały w Posadowicach, Poniatowicach, Księżej Ligocie, Miłocicach, koło Rychtala i Smogorzewa tylko wąski pas powiatu sycowskiego pozostał jako łącznik z polskim Śląskiem”¹⁸.

Szczegółową analizę zanikania polskości na terenie powiatu oławskiego zawierał artykuł zamieszczony na łamach „Wisły” w 1890 r.¹⁹ Na bazie bogatej dokumentacji źródłowej ilustrował autor przebieg procesu germanizacji tego obszaru. Wśród czynników, które przyspieszyły odejście Oławy od polskości wymienił Parczewski brak inteligencji, niechęć pastorów do odprawiania dwu nabożeństw, nacisk rządu i konsystorza oraz „zupełny brak odpornej siły w parafianach”²⁰.

Żywo reagował Parczewski na każde fałszerstwo i propagandę niemiecką, mającą na celu przedstawienie stanu świadomości politycznej ludności kresów zachodnich w korzystnych dla siebie barwach. Jego polemiczny głos rozbrzmiewał wszędzie tam, gdzie dyskutowano na temat dziejów ziem zachodnich oraz pierwotnych siedzib słowiańskich.

Mimo podeszłego już wieku, zaangażował się bez reszty dla sprawy Śląska w okresie powstań śląskich i plebiscytu. Dał się wówczas poznać jako rzecznik interesów tej ziemi na wielu trybunach wiecowych, akademiach i zjazdach. Mobilizował opinię mieszkańców Warszawy poprzez działalność w Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny i współpracę z Biurem Prac Kongresowych.

W celu umożliwienia ogółowi polskiemu poznania spraw bratniego Śląska w przededniu plebiscytu wydana została z inspiracji i przy współautorstwie Parczewskiego praca *Warszawa Śląskowi*²¹. Popularyzowała ona historię Śląska i uświadamiała, iż rozstrzygnięcia, jakie zapadły w sprawie polskich ziem zachodnich dalekie są od oczekiwań społeczeństwa polskiego. Niekorzystne, szczególnie w odniesieniu do poddanych eksperymentowi plebiscytów terenów, decyzje wersalskie, winny — w przekonaniu Parczewskiego — zmobilizować cały naród do walki o odzyskanie całego Śląska.

W licznych artykułach dawał wyraz zaniepokojeniu losem ziem zachodnich.

¹⁸ A. Parczewski, *Z Łużyc i o Łużycach...*, op. cit., s. 3. Zob. również tegoż, *Niemiecki wylew na Dolnym Śląsku*. W: *Na pomoc*. Wydawnictwo zbiorowe na korzyść powodzian. Warszawa 1884.

¹⁹ A. Parczewski, *Germanizacja powiatu oławskiego...*, op. cit., ss. 751 - 758.

²⁰ Tamże.

²¹ A. Parczewski, S. Bełza, *Warszawa Śląskowi*. Warszawa 1920. Szczególnie uwagę zwraca zamieszczony tam artykuł Parczewskiego: *Polskość na Śląsku w szeregu wieków*, ss. 5 - 15.

„Wiadomo wszystkim, przynajmniej tym, co swymi zainteresowaniami wychodzili poza miedze Królestwa Kongresowego, że kolonizacja niemiecka wcisnęła się w niektóre terytoria zachodnie obszaru z 1772 r.”²².

W imię sprawiedliwości dziejowej i zmazania hańby rozbiorów domagał się zwrócenia Polsce w całości ziem Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich oraz Warmii.

Jako prawnik sceptycznie odnosił się do formy plebiscytu. Kwestia spornych terenów winna być rozstrzygnięta na drodze pewnych decyzji międzynarodowych. W jego przekonaniu, przeprowadzenie plebiscytu wymagało przede wszystkim spokoju oraz pewnych gwarancji dla obywateli ze strony sił panujących na terenie plebiscytowym. Tymczasem zarówno na obszarze Prus Wschodnich, jak i Śląska nie spełniono warunków gwarantujących rozstrzygnięcie zgodnych z „dziejową sprawiedliwością”.

Wyniki swych badań etnograficznych oraz efekty wędrówek kresowych referował niejednokrotnie podczas zjazdów naukowych²³. Jego przyczynki na temat ludności polskiej w zaborze pruskim posłużyły jako cenny wkład dla późniejszych badań nad dziejami granicy zachodniej.

Efektom zainteresowań Parczewskiego obszarem zagrożonym wynarodowieniem były zarówno pierwsze czytelnie ludowe na Kaszubach, jak i pomoc w postaci nadsyłanej literatury dla mazurskiego działacza Marcina Giersza²⁴.

W szerokim wachlarzu zainteresowań Parczewskiego problematyką ziem zachodnich zwracają uwagę badania nad ruchem emigracyjnym²⁵. Zaniepokojony wzmożonym wychodźstwem chłopów polskich z zaboru pruskiego i przejmowaniem gospodarstw przez Niemców, poszukiwał przyczyn oraz okoliczności tego zjawiska.

Uwagę społeczeństwa Warszawy, Krakowa i Poznania pragnął zwrócić na los ludności kaszubskiej. Można bez przesady stwierdzić, że w drugiej połowie XIX w. Parczewski był najbardziej zagorzałym orędownikiem praw „kaszubskiej odrośli ludu polskiego” do zachowania własnej indywidualności. Wyrażał niejednokrotnie ubolewanie, że polscy etnografowie nie docierali w swych podróżach badawczych do wybrzeży Łeby i Raduni, a Polacy z innych zaborów zapomnieli, że to właśnie lud ka-

²² A. Parczewski, *O zachodnią granicę Śląska*. „Gazeta Opolska” R. 29, nr 35/1919.

²³ M.in. we Lwowie w 1894 wygłosił referat na temat: „O literaturze ludowej Śląska Pruskiego i Łużyc”.

²⁴ „Słowo na Warmii i Mazurach”, op. cit.

²⁵ A. Parczewski, *Emigracja z wschodnich prowincyj monarchii pruskiej*. Lwów 1893.

szubski „zachował etnograficznemu obszarowi polskiemu wolny oddech do morza”²⁶.

Pragnąc wypełnić lukę w polskiej etnografii, Parczewski udał się śladem pierwszych podróży rosyjskiego uczonego Aleksandra Hilferdinga, który w 1856 r. podjął badania nad tym regionem. W swych kaszubskich wędrówkach poszukiwał godnych następców dra Flórian Ceynowy, wybitnego znawcy Kaszubszczyzny, i literackich talentów na miarę Hieronima Derdowskiego, kierującego się dewizą: „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski”.

Krytyczne uwagi skierował pod adresem polskiej publicystyki, która pozostała nieczuła na tematy kaszubskie. Nieliczne wzmianki, powierzchowne uwagi nie mogły przyczynić się do istotnej zmiany położenia ludności kaszubskiej. Kiedy w 1880 r. Parczewski dotarł do samotnej enklawy kaszubskiej między Łebą, Bałtykiem a Jeziołem Gardzkim, potwierdził smutne proroctwo Hilferdinga, iż bez poparcia społeczeństwa polskiego mowa kaszubska zaginie.

Praca Parczewskiego *Szczątki kaszubskie* — efekt podróży i żmudnych badań nad językiem, kulturą i historią Kaszub — stanowi niezwykle cenne źródło wiedzy o tym odkrywany dla Polaków z innych zaborów zakątek Polski²⁷. W części historycznej zawarł autor dzieje germanizacji Kaszubów w prowincji pomorskiej. Pozostała część pracy — to zbiór refleksji z wędrówek i osobistych badań. Na ich podstawie liczbę tamtejszej ludności kaszubskiej szacował na 9 000 osób.

Analizując dzieje zachodniego Pomorza pod rządami ulegających germanizacji książąt pomorskich zauważył, że o ile źródła dostarczają materiałów wykazujących germanizację szlachty i mieszczaństwa, o tyle istnieją trudności w wykazaniu tego procesu wśród ludu. Przyczyny takiego stanu rzeczy dopatrywał się w fakcie, iż „historycy owych czasów mało zwracali uwagi na etnograficzne odrębności, a zresztą lud wiejski był tylko materiałem biernym do życia politycznego”²⁸.

Przemierzając wieś po wsi z żalem konstatował, iż tam, gdzie jeszcze w połowie XIX w. działały polskie kościoły, teraz dominował język niemiecki, a wierność obyczajom kaszubskim zachowali wyłącznie starzy ludzie.

Druga podróż (w 1885 r.) pozwoliła mu nie tylko nawiązać kontakty z przedstawicielami starszej generacji kaszubskiej, najgorliwszymi rzecz-

²⁶ A. Parczewski, *Szczątki kaszubskie w prowincji pomorskiej. Szkic historyczno-etnograficzny*. Poznań 1896.

²⁷ Tamże. Praca ta stanowiła poszerzoną wersję wygłoszonego 14 grudnia 1895 r. odczytu na XIV posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

²⁸ A. Parczewski, *Szczątki kaszubskie*..., op. cit., s. 155.

nikami interesów tej ludności, lecz również poznać całe pogranicze prowincji pomorskiej z Prusami Zachodnimi.

Obszar ten, jak stwierdzał Parczewski, zamieszkiwała ludność mieszana z przewagą niemieckiej. Natomiast silny element kaszubski występował w osadach katolickich powiatu bytowskiego, zwłaszcza w parafiach ugojskiej i niezabyszewskiej. Liczbę ludności kaszubskiej w tym powiecie oszacował Parczewski na 4 784, zaś w powiecie słupskim na 1 000 osób. Dawało to łącznie liczbę 8 500 ludności polsko-kaszubskiej w trzech powiatach rejencji koszalińskiej. Reasumując swe uwagi na temat położenia i stanu świadomości ludności kaszubskiej stwierdzał:

„Wewnątrz siebie lud ten nie miał dość silnie wyodrębnionego poczucia inności etnograficznej; z zewnątrz — od najbliższych nie przybył nikt, aby na drodze legalnej, lecz rozumnie energicznej pracy podać bratnią dłoń pomocy, obudzić świadomość związku z całością, wskazać zachowawcze środki”²⁹.

Konkluzja podjętych przez Parczewskiego wszechstronnych badań, obejmujących strukturę społeczną, właściwości fonetyczne języka, kulturę i wyznanie, do których to prac nawiązywało później wielu naukowców, była jednoznaczna:

„Ludność kaszubska powinna mieć możliwość swobodnego rozwoju i życia narodowego, a to jest możliwe tylko wtedy, jeśli się znajdzie w granicach państwa polskiego”³⁰.

5. W obliczu perspektywy odzyskania przez Polskę niepodległości dotychczasowe badania Parczewskiego nad strukturą narodowościową zachodnich terenów przygranicznych nabrały szczególnego znaczenia. W całości kształcie koncepcji politycznej Parczewskiego język, jako decydujące kryterium przyszłej mapy politycznej Europy, zajmował miejsce eksponowane.

Poglądom na tę kwestię dał wyraz w 1904 r. w opublikowanym w kilku językach *Przeglądzie mapy językowej Europy oraz projekcie międzynarodowego stowarzyszenia pokoju dla ochrony mniejszości językowej*³¹.

²⁹ Tamże, s. 192.

³⁰ Tamże. Z badań poświęconych Kaszubszczyźnie skorzystali m.in. A. Chółmoniewski, *Nad morzem polskim*. Warszawa 1912; A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny*. Poznań 1950; T. Bolduan, *Bard Walii i przyjaciel Kaszubów*. „Literary” (Gdańsk), nr 3/1964.

³¹ W języku niemieckim: *Ein Überblick über die Sprachenkarte Europas und der Entwurf eines internationalen Friedensvereins zum Schutze der sprachlichen Minderheiten*. Paris 1904.

Praca ta zawierała apel do wszystkich cywilizowanych narodów o realizację praw mniejszości narodowych do zachowania własnego języka. Troską postulowanej organizacji międzynarodowej miała być stała ochrona uciskanych mniejszości. Chodziło o to,

„by słowem i czynem, drogą prasy i literatury oddziaływać na opinię publiczną wewnątrz państw. Towarzystwo to miałoby połączyć osoby i korporacje wszystkich krajów i państw, wszystkich wyznań i partyj do wspólnej duchowej pracy”³².

Język, jak podkreślał Parczewski, jest nie tylko zewnętrznym znakiem najdobitniej wyróżniającym jeden naród od drugiego, lecz również czynnikiem życia wewnętrznego narodu. Jego rola jako elementu etnicznego wzrasta i nabiera szczególnego znaczenia u narodów pozbawionych samodzielności politycznej. Historia dowiodła niejednokrotnie, iż granice językowe okazały się trwalsze od politycznych. Stąd też badania etnograficzne Polski kresowej pod kątem rozmieszczenia mniejszości językowych uznał za elementarny obowiązek wobec swego narodu.

Zagadnienie granic językowych stanowiło temat wystąpienia Parczewskiego podczas III Zjazdu Historyków w Krakowie (4-6 czerwca 1900 r.). W referacie pt. *O zbadaniu granic i liczby ludności polskiej na kresach obszaru etnograficznego polskiego* dawał priorytet językowi jako najważniejszemu czynnikowi określającemu tożsamość narodową.

Postulował wówczas intensyfikację badań nad zachodnią granicą Polski według zaprojektowanego przez siebie kwestionariusza. Wskazywał na konkretne techniki, potrzebę osobistego kontaktu z mieszkańcami badanego regionu, autopsję, wycieczki, poprzedzone zaznajomieniem się z literaturą przedmiotu, sporządzanie map, obserwacje dotyczące dialektów, stopnia zachowania języka polskiego, potrzeb szkolnictwa, ilości nabożeństw polskich, wydawanych periodyków polskich itp.

Ewentualnym ankietantom zwracał uwagę, jak bardzo mylące mogą okazać się przy ustalaniu charakteru narodowego danej miejscowości urzędowe statystyki, zwykle niekorzystne dla Polski; podobnie jak data likwidacji polskich nabożeństw ewangelickich oraz kazań w języku polskim nie może być dowodem zaniku polskości.

Parczewski przyznawał, iż:

„Praca na tym polu jest żmudna i często bardzo bolesna. Nieraz przy robieniu notatek pióro wypada z dłoni, gdy się słyszy obumierające echo swojskiej mowy; nieraz łąza zasłania widok przybywających ciągle mogił narodowości. Tym niemniej praca ta jest obowiązkiem względem nauki i życia, a każdy obowiązek powinien być wypełniony”³³.

³² „Sprawy Narodowościowe... s. 3.

³³ A. Parczewski, *O zbadaniu granic i liczby ludności polskiej na kresach obszaru etnograficznego polskiego*, Poznań 1900, s. 40.

W toku dyskusji i walk o odbudowę własnej państwowości problem granic nabrał istotnego znaczenia. W tej sytuacji Parczewski jako jeden z pierwszych zareagował na uchwałę Zjazdu Historyków w Warszawie w grudniu 1918 r. o dostarczeniu materiałów dla przedstawicieli polskich na konferencję pokojową. W przygotowanym memoriale *W sprawie zachodnich granic Polski* zawarł propozycje, które stanowiły kwintesencję dorobku całego jego życia³⁴.

Wprawdzie wytyczona w latach 1919 - 1922 granica polsko-niemiecka stanowiła wynik kompromisu różnych koncepcji, warto zwrócić uwagę na niektóre tezy memoriału Parczewskiego, w których do głosu doszły przede wszystkim argumenty historyczne.

Bogato udokumentowany przez autora materiał, oparty w równym stopniu na polskiej, co i niemieckiej literaturze, dotyczył niektórych tylko odcinków granicznych. Jego postulaty odnośnie do ustaleń terytorialnych oparte zostały także na podróżach etnograficznych i długoletnich studiach.

Dokonując analizy zachodnich terenów przygranicznych pod kątem ich historycznego znaczenia dla Polski przypominał m.in. o istotnej roli Śląska w dziejach polskiego protestantyzmu, szczególnie zaś o zasługach ludności okolic Międzyborza, Wołczyna, Namysłowa, Byczyny i Kluczborka dla rozwoju literatury religijnej w języku polskim w okresie od XVI do XVIII w. Ostro polemizował z fałszywymi ustaleniami granicy językowej dokonany przez Niemców, akcentując przy każdej okazji, iż wynarodowienie Śląska było wyłącznie skutkiem intensywnej polityki germanizacyjnej.

Na jego konkluzjach w sprawie granic na Śląsku Średnim zaważyło przeświadczenie, iż ustanie polskich nabożeństw nie jest równoznaczne z zanikiem polskości w danej miejscowości, przekonanie o braku wiarygodności oficjalnych danych statystycznych oraz założenie, iż przy rozgraniczaniu terenów mieszanych pod względem narodowym we wschodnich prowincjach Prus ludność niemiecką należy traktować zawsze jako napływową, nigdy zaś jako pierwotną.

Z całym przekonaniem wskazywał, że ewangelicka ludność prawobrzeżnej Odry jest w przeważającej mierze polska. W granicach Polski chciał widzieć parafie: Stobrawa, Kurzna, Katowice, Mąkoszyce oraz Lubie — w powiecie brzeskim, wsie Wójcice, Kopalina, Biskupice, Dubin, Miękinów, Laskowice — w powiecie oławskim, ze względu na wybitnie polski charakter oraz z punktu widzenia strategicznego powiaty namysłowski i sycowski, wieś Bukownicę w powiecie trzebnickim, skrawki mi-

³⁴ A. Parczewski, *W sprawie zachodnich granic Polski*, „Przegląd Dyplomatyczny” 15 maja 1919, z. 8, ss. 335 - 359.

lickiego i oleśnickiego, jak również Międzybórz z wsiami Osin, Klonowa, Bukowina.

Upominał się o ludność kaszubską w pełni „zasługującą na ocalenie”. Wskazywał na konieczność włączenia w granice Rzeczypospolitej powiatów lęborskiego, słupskiego oraz bytowskiego. W poszukiwaniu dowodów polskości tych ziem sięgał do prac Szymona Krofeusa z XVI w. oraz Pontanusa-Mostnika z XVII w., dokumentujących przewagę polsko-kaszubską na tym terenie.

Domagał się, aby ze względów historycznych wróciły do Macierzy polskie grody Drezdenko i Santok. W interesie narodowym żądał poprawek granicznych w rejonie Wałcza i ujścia Noteci. Opracowane przez Parczewskiego dzieje Santoka, „strażnicy i klucza do królestwa”, oraz Drzenia zachowały do dziś wysoką wartość naukową. Oba te miasta położone w tzw. Nowej Marchii winny być rewindykowane tak ze względów strategicznych, jak i historycznych³⁵.

Parczewski postulował takie przesunięcie granicy, aby w obrębie państwa polskiego znalazł się Warcin. Takie rozwiązanie byłoby „wielkim symbolicznym aktem, aktem wymiaru zasłużonej kary na całej pruskiej polityce i urzeczywistnieniem idei sprawiedliwości dziejowej”³⁶.

W przededniu rozwiązania kwestii państwowej przynależności Śląska pragnął jeszcze raz ożywić sprawę mieszkańców tej dzielnicy, aby

„umożliwić ogółowi poznanie bratniego ludu, by przez rozbudzenie zainteresowania się nim w całym kraju skupić wszystkie siły nasze, aby go z macierzą polską połączyć. By umożliwić w najdalszych zaściankach i zakątkach Polski rozpowszechnianie drogą odczytów publicznych wiadomości o tej naszej perle nad perłami”³⁷.

6. U podstaw ideowej wędrówki Parczewskiego od polskich kresów zachodnich do obrony praw mniejszości i słabszych grup etnicznych leżał głęboki humanizm. Tłumaczy on w równym stopniu zaangażowanie się Parczewskiego w żywotne sprawy własnego narodu, co i odległe zagadnienia ruchu celtyckiego. Z tym samym zapamiętaniem, z jakim apelował o zachowanie mowy kaszubskiej, poświęcił swój czas i wysiłek idei wskrzeszenia wygasłego w końcu XVIII w. w Kornwalii języka celtyckiego jako mowy potocznej.

Wypróbowanym zwyczajem odbywał wędrówki po Bretanii, Irlandii i Walii, które zainspirowały go do sformułowania projektu towarzystwa, które zajęłoby się rozpowszechnianiem języka celtyckiego. Jako uczest-

³⁵ S. Maksymowicz, *Problematyka zachodnio-polska...*, op. cit., s. 63.

³⁶ A. Parczewski, *W sprawie zachodnich granic...*, op. cit., s. 359.

³⁷ *Warszawa Śląskowi...*, op. cit.

nik Kongresu Panceltyckiego w Dublinie w 1900 r. oraz w Carnarvon w 1909 r. referował problemy Macierzy Szkolnej w krajach słowiańskich. Za zasługi dla ruchu panceltyckiego został mianowany przez Zgromadzenie Druidów i Bardów bardem Walii i członkiem szkockiego towarzystwa „Gorseld”.

Wysoki poziom prac naukowych Parczewskiego, argumentacji historycznej, a także fakt, iż jego obserwacja miały okazać się niezwykle przydatne po 1945 r. sprawiły, że do wyników jego badań odwołują się chętnie współcześni historycy. Jego wysiłki na rzecz obrony polskości ziem zachodnich docenił Michał Szczaniecki, wyrażając opinię, iż:

„Parczewski okazał się niepospolitym znawcą historycznej problematyki polskich ziem zachodnich. Jest coś zdumiewającego w tym głosie uczonego, który w 1919 r. postulował dla Polski wiele terenów, które miały do niej wrócić dopiero po ćwierćwieczu”³⁸.

Gdyby szukać źródeł powodzenia pracy naukowej Parczewskiego oraz skuteczności jego społecznej działalności, to najlepszym drogowskazem wydają się być słowa prof. St. Kościałkowskiego, zawierające syntezę osobowości rektora Uniwersytetu Wileńskiego. W 60-lecie pracy naukowej Parczewskiego, podczas uroczystości jubileuszowej w Wilnie w lipcu 1930 r., zwrócił się on do sędziwego jubilata:

„Obdarzony głęboką wiedzą i sercem gorącym, przystępował Pan do każdego dzieła, do sprawy z nastrojem uczonego goniącego za prawdą i z miłością prawdziwego, żarliwego patrioty”³⁹.

³⁸ M. Szczaniecki, *O polskich tradycjach Santoka*. W: U. Dymaczewska, Z. Hołowińska, *Z dziejów Santoka i kasztelanii santockiej*. „Biblioteka Lubuska” z. 6/1961, Uwagi wstępne.

³⁹ *Jubileusz Prezesa...*, op. cit., s. VII.